

BYĆ ALBO NIE BYĆ

Każda epoka ma swoich bohaterów
Pewni siebie dumni żyją właśnie chwilą
Z przyzwolenia ludu z potwierdzeń klakierów
Mówią wciąż uparcie że się znów nie mylą

Bo zło ma prawa
Takie jak dobro

I twoja sprawa
W co się zanurzysz

Kogo odtrącisz
Komu podasz rękę

I co zwycięży
W koleinie życia

Na ostrych zakrętach
Bycia czy niebycia

WIATR

Wśród szmaragdowych fal jeziora
Drogą po wzgórzach i dolinach
W zapachu wiosny i kwiatów
Szła zamyślona dziewczyna

A ziarnka piasku pod stopami
Tworzyły kręgi jak na wodzie
To wiatr się bawił zachwycony
Układał je jak w korowodzie

Włosy dziewczyny on potargał
Cały las zmusił do tańca z nią
Zaprosił słońce ten wodzirej
I namalował uśmiech mgłą

PRZEZNACZENIE

Uciekam jak biegacz doskonały
Czemuż starość mnie dogoniła
I zmienia tak niefortunnie
I została i nie odpuściła

Marzeniami szukam uczuć
Ukrytych w mroku przeznaczenia
Podnoszę nieśmiało oczy
W nowej nadziei ich spełnienia

Może się stanie by rozum wszak
Nie działał nigdy źle czy na opak
Aż po kres życia by był mój
I dzielił ze mną trud i znój

A kiedy odejdę za daleko
W prastarą czeluść świata
Snem ptaków będę wracać
Żegnając się raz jeszcze

KABARET

Dlaczego w tłumie otwarto
Puszkę starej Pandory
A błędy na każdym polu
Stwarzają praw pozory

Hormony krzywią spojrzenia
I chemia akceptacją gra
Tak czas nam ciągle odmienia
Te wartości które są w nas

Nie może szybko kończyć się kabaret
Ma mnóstwo minusów lecz także zalet
Grupy wybrańców podniety wciąż szuka
Sex władza złoto do pałaców puka

GŁOSY OGRODU DZIEJÓW

W tym świecie czynu także zadumy
Kroczę twardo przemieszczając bruki
W swoich marzeniach o piedestale
Ważę z rozwagą świata pomruki

Pierwiastki Ziemi mych ideałów
W otchłani Dziejów jak w czarnej dziurze
Mkną na rydwanach pokrętnych myśli
Tworząc tajemne kosmiczne burze

A w Czterech Kręgach pośpiechu życia
Choć wszystko płynie i wciąż się zmienia
Zwolnię zachwycę się brzmieniem świata
Zagram nutą swego przemyślenia

Żywioł istnienia i poszukiwań
Ekspresji dźwięków tego co boli
Misternie splata mi dobro i zło
Z wolą i również bez mojej woli

Przeszłość niech będzie znów moim Mistrzem
W Naturze me przyporządkowania
Przekołyszę niespokojne myśli
A Czas złagodzi oczekiwania